PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, wtorek 21 października 1930 r. Nr. 242.

ADRES REDAKCJI: ul. Fredry 3. Tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Litwa. — Sytuacja polityczna w Polsce. — Polska a Gdańsk. — Polska a Niemcy. Francja a Niemcy. — **Zagadnienia ogólne:** Sytuacja polityczna w Niemczech. — Konferencja agrarna. Dumping sowiecki. — Sprawa rozbrojenia. Mocarstwa a Z. S. R. R. — Francja a Włochy. — Sytuacja polityczna na Litwie. — Sytuacja polityczna w Rumunji. — Daleki Wschód. — **Różne.**

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A LITWA.

Prasa litewska 18.X, zamieszcza p. n. „Jak oni wyrwali nam Wilno — tajemnica gwałtu Żeligowskiego ujawniona" streszczenie głosów prasy polskiej, omawiających zdobycie przez Polskę Wilna w dn. 9.X 1920 r. oraz treść komunikatu gen. Żeligowskiego, w którym generał polski wymienia przyczyny, które go pobudziły do decydującego czynu. Szczególną uwagę zwraca prasa litewska na artykuły „Gazety Polskiej", podkreślającej, że zasłonę, która przykrywa zakulisową stronę buntu gen. Żeligowskiego, a którą poraz pierwszy odsunął marsz. Piłsudski w roku 1923, należy zedrzeć ostatecznie, a to w tym celu, by najmniejszy nawet cień nie przyćmił wielkich zasług dla kraju nieustraszonego wodza Polski.

Lietuvos Aidas 18.X, omawia ostatnio wydaną nakładem litewskiego sztabu głównego książkę Zaskeviciusa o bitwie grunwaldzkiej. Autor książki podkreśla z naciskiem, że zwycięstwo, odniesione nad Krzyżakami przez połączone wojska polsko - litewskie, należy przypisać wyłącznie doświadczeniu wojskowemu W. Ks. Witolda oraz bohaterstwu wojsk litewskich. Autor dodaje, że w czasach późniejszych Polacy przywłaszczyli sobie zwycięstwo wojsk litewskich w bitwie grunwaldzkiej, gdy w rzeczywistości— jak to wynika z dokumentów historycznych — Polacy w bitwie tej odegrali podrzędną rolę, a to wskutek niewyszkolenia wojsk polskich. Zaskeviczius nawołuje w końcu Litwinów do zrzucenia „hegemonji" polskiej, która daje się odczuć nawet w przedstawieniu przeszłości narodu litewskiego.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Izwiestja 17.X, donosząc o zrzeczeniu się byłych posłów Witosa i Liebermana kandydowania na wyborach do sejmu z listy „Centrolewu" zaznaczają, że w kołach opozycyjnych wiadomość ta wywołała wielką dezorjentację. Dezorjentacja ta tłomaczy się tem, że nazwiska aresztowanych byłych posłów miały być sztandarem wyborczym bloku „Centrolewu".

Prawda 18.X, omawia w art. wst. decyzję głównej komisji wyborczej w sprawie anulowania 5 list państwowych stronnictw komunizujących, które „Prawda" określa jako antyfaszystowskie. Faszyzm polski boi się zwycięstwa wyborczego bloku robotniczo-włościańskiego. Tem tłomaczyć należy decyzję głównej komisji wyborczej. Charakterystycznem jest, iż za decyzją głosowali przedstawiciele stronnictw opozycyjnych, zarówno narodowej demokracji, jak i Centrolewu. W ten sposób Centrolew dał naoczny przykład wszystkim robotnikom i rzeszom pracującym Polski, iż jest on częścią obozu faszystowskiego. W obliczu niebezpieczeństwa rewolucji stronnictwa Centrolewu są zgodne z rządem faszystowskim, występując w tych samych szeregach wraz z rządem faszystowskim marszałka Piłsudskiego przeciwko rewolucyjnemu ruchowi robotniczo-włościańskiemu. „Jednakże o losie państwa polskiego zadecydują nie wyborcze listy, czy kombinacje parlamentarne. Los państwa polskiego będzie ustalony w bezpośrednich walkach i starciach bojowych pomiędzy faszyzmem, a rewolucją proletarjacką".

Ostpreussische Ztg. 16.X, przytacza urywki z niemieckiej odezwy wyborczej niemieckiego Wahlgemeinschaftu w Polsce, kończącej się oświadczeniem: „Wir sind Deutsche und Deutsche wollen wir bleiben".

POLSKA A GDAŃSK.

Königsb. Hart. Ztg. 16.X, w koresp. z Gdańska, krytykuje Gen. R. P. Komisarza za jego ostatni memorjał, wysłany do Wysokiego Komisarza Ligi Na-

rodów w sprawie ucisku mniejszości polskiej w Gdańsku. Pismo twierdzi, że memorjał ten ma na celu odwrócenie uwagi opinji europejskiej od sprawy Gdańsk — Gdynia, „gdyż Gdańsk traktuje mniejszość polską bardzo lojalnie". Polska czuje, że pozycja jej w sporze o Gdynię jest słaba. Autor cieszy się, że w murach Gdańska obraduje obecnie kongres Przyjaciół Ligi Narodów. Będą oni mieli sposobność naocznie przekonać się o rzekomej niesłuszności skargi polskiej, oraz o niemieckim charakterze miasta Gdańska.

Hamburger Correspondent 18.X, p. n. „Polens Faust an der Kehle Danzigs" dowodzi, iż Gdańsk, dzięki zręcznie ułożonemu traktatowi wersalskiemu znajduje się w sytuacji bez wyjścia, gdyż na każdy jego protest natury politycznej odpowiada Polska represją gospodarczą, opinja zaś europejska ukołysana gładkiemi słowami o pokoju i sprawiedliwości nie zwraca na te fakty żadnej uwagi.

POLSKA A NIEMCY. FRANCJA A NIEMCY.

Journal des Débats 19.X, potępia w ostrych słowach ten odłam kongresu socjalistów - radykałów w Grenoble, który starał się poruszyć sprawę znalezienia mimo wszystko drogi do pokoju, nawet za cenę największych ustępstw, czyli rewizji traktatów. Według dziennika, istnieją pogłoski, że Quai d'Orsay pobłaża temu ruchowi. Członek partji socjal - radykalnej p. Cot wystąpił podczas kongresu z gotową rezolucją, której nie udało mu się jednak przeprowadzić. Obecnie powrócił on z Berlina, dokąd jeździł: „za aprobatą oficjalną". „Journal des Debats" kończy artykuł słowami: „nie potrzeba być dyplomatą, lub historykiem, żeby zrozumieć, że ustępstwa co do Gdańska i granic wschodnich oznaczają abdykację moralną, a praktycznie mogą być uważane za przygotowanie oddania w jarzmo naszych granic, lub też przygotowania konfliktu zbrojnego u „tych granic".

L' Echo de Paris 20.X, zamieszcza artykuł. Pertinaxa o rewizji traktatów, w którym twierdzi, że ostrożność nakazuje przypuszczać, że nastąpi moment, kiedy w Niemczech nie tylko hitlerowcy nie cofną się przed użyciem siły celem obalenia traktatów. Nawiązując do tej myśli, Pertinax z ostrą ironją zwraca się do tych wszystkich Francuzów, którzy w nieprzytomności swojej popierają Niemców przy podważaniu traktatu wersalskiego. Pertinax zwraca uwagę na to, że „istnieją w Europie siły, o których rewizjoniści zdają się zapominać, a które unicestwią konszachty z Niemcami": Polacy nigdy nie zgodzą się ustąpić choćby piędzi swej ziemi. W Genewie nie osiągnię się nigdy jednomyślności czy to przy głosowaniu na podstawie art. 19, czy 15 paktu Ligi. P. Cot, który propaguje rewizję traktatów środkami pokojowemi, sam miał sposobność przekonania się o tem podczas swych studjów nad poprawkami paktu które przeprowadzał z ramienia komisji prawników, nęci go jednak myśl sprobowania eksperymentu. Jasnem jest, że jedynie porządek rzeczy ustalony w 1919 r. jest podstawą pokoju.

Kölnische Volkszeitung 17.X, pisze m. in. „Zagadnienie rewizji traktatów pokojowych będzie coraz częściej podnoszone". Metody za pomocą których pragnie się tę rewizję przeprowadzić są rozmaite. W rękach niemieckich jest tylko jedna metoda: zgromadzenie i solidne uzasadnienie wszystkich ważnych danych, które przemawiają za rewizją, wywołanie psychologicznego nastroju u innych, odrzucenie tych wszystkich środków, któreby po stronie przeciwnej, t. zn. przedewszystkiem we Francji, wzmocniły tylko opór. Dziennik zauważa dalej, że „bez rewizji traktatów nie można myśleć o jakiejś rozbudowie wolnej myśli europejskiej".

Kgsb. Volkszfg. 17.X, zamieszcza obszerny artykuł o zatrudnieniu w Prusach Wsch. polskich robotników sezonowych. Przechodzą oni przez granicę bez paszportu. Jest ich tu koło 5.000. Właściciele ziemscy chętnie zatrudniają polskich robotników. bo na nich zarabiają. Pismo ponownie wzywa rząd d(interwencji.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

W uzupełnieniu głosów, znanych z depesz w prasie polskiej, podajemy niżej streszczenie nieuwzględnionych dotychczas artykułów o wyniku głosowania w parlamencie Rzeszy. (Przyp. red. „Przeglądu").

Berliner Tageblatt 19.X, pisze: „Rząd Brüninga może przystąpić do prac nad swemi reformami; pozostał on zwycięzcą i z pierwszych walk wyszedł wzmocniony przez tych, którzy przed tygodniem jeszcze się wahali, a w międzyczasie mieli możność przyjrzeć się bliżej istocie narodowego socjalizmu. Także i nazewnątrz parlamentu można zauważyć, że w Niemczech istnieje silne przeciwstawienie się wichrzycielskim elementom. Objaw ten nie jest wyłączną zasługą Brüninga. Rolę przynęty spełnia nietyle chęć utrzymania w obecnych warunkach trwałości państwa i obrony przed niszczycielskiemi dążeniami, ile — pełne poczucie odpowiedzialności, silna wiara i idealistyczne samopoświęcenie. Narod.-socjaliści, wbrew własnej woli, przyczynili się w znacznym stopniu do zwycięstwa rządu. W ciągu tego jednego tygodnia doprowadzili oni bezsprzecznie do oprzytomnienia wielu z tych, którzy chcieli im pomódz w dojściu do władzy i wierzyli w ich zdolność do sprawowania rządów".

Berliner Volkszeitung 19.X, pisze: „Rząd Brüninga przeszedł bez szwanku przez pierwsze starcie orężne w parlamencie. Musi on sobie jednak jasno uświadomić, że wynik tego głosowania nic innego oznaczać nie może, jak jedynie „fair play". Pozatem i o tem musi rząd pamiętać że do niego należy przewodnictwo w walce przeciwko, dążącemu do rozbicia państwa, radykalizmowi, i że jego obowiązkiem jest uświadomić cały naród o grożącem niebezpieczeństwie.

Niemcy przy prawdopodobnem poparciu Włoch, Węgier i Austrji wystąpią z programem całkowitej rewizji traktatów pokojowych. Odrzucenie planu Younga, żądanie zwrotu Gdańska, zwrócenie korytarza pomorskiego oraz przeprowadzenie Anschlussu są uważane przez obserwatorów na Quai d'Orsay za kwestje, które wypłyną w najbliższej przyszłości. Francja przypuszcza, że Niemcy po wyczerpaniu wszystkich pokojowych środków załatwienia tych spraw będą zmuszeni uciec się wreszcie do zastosowania siły. Autor pisze, że żaden rozsądny Francuz nie spodziewa się, by Niemcy popełniły błąd z 1914 roku i by zatakowały Francję lub Belgję. Mimo to jednak Francja dąży do uzyskania gwarancyj ze strony Anglji poza Lokarnem na wypadek gdyby Niemcy podniosły sprawę rewizji traktatów na Radzie Ligi. Sprawa stanowiska Anglji w tej sprawie, zdaniem autora, winna być rozstrzygnięta podczas toczącej się obecnie konferencji imperjalnej. Autor przestrzega Anglję przed udzielaniem dalszych gwarancyj, które pociągnęłyby za sobą interwencję zbrojną, gdyż trudno sobie wyobrazić, ażeby można było wymagać od przeciętnego Anglika Brytyjskiego Commonwealth'u, by poświęcał swe życie lub mienie dla obrony Francji, Niemiec, Włoch lub Polski z powodu takich spraw jak korytarz pomorski, t. j. spraw, które w niczem nie dotyczą interesów angielskich. Autor domaga się wyraźnej deklaracji ze strony Anglji co do zupełnej neutralności w razie jakiegokolwiek konfliktu na kontynencie Europy. Deklaracja taka winna być uczyniona w interesie Francji, Anglji oraz całej Europy.

La Tribuna 16.X, w koresp. z Berlina na czele pisma dowodzi, że komunizm w Niemczech działa na korzyść nacjonalizmu. Lud niemiecki w coraz większym stopniu sprzyja komunizmowi, a uwidacznia się to stopniowo w kolejnych wyborach, wykazujących stały wzrost liczby posłów komunistycznych. Nie należy zaś sądzić, że wynika to tylko z przykładu Sowietów i bliskiego sąsiedztwa z Rosją. Przyczyną jest — jak wyraził urzędowy organ faszystów „Foglio d'Ordini" — to, że dziś niema miejsca na inne zasady społeczne niż faszyzm lub komunizm. Albo się dochodzi do pomysłu państwa — lewiatana, pochłaniającego wszelką indywidualność, jak jest w Rosji sowieckiej, albo się uzgadnia interesy państwa z potrzebami społecznemi i moralnemi w sposób wskazany przez faszyzm. Trudno iść drogą pośrednią, a dla Niemiec jest to tem trudniejsze, że obok różnych trudności wewnętrznych mają kolec, jakim dla każdego serca niemieckiego jest „korytarz polski", który wytwarza solidarność z Rosją sowiecką; prócz tego działa tu podporządkowanie wczorajszym wrogom, wymagane przez wysoki kapitalizm oraz kajdany układu wersalskiego i planu Younga. Z tych względów realizm narodowy szuka oparcia o Rosję, dążąc do zwalczenia kapitalizmu międzynarodowego, rewizji zobowiązań wojennych, usunięcia przypisywania Niemcom winy za wywołanie wojny. A te same cele ma komunizm niemiecki. Naród niemiecki wskutek inflacji w 80 proc. się sproletaryzował, co jeszcze bardziej zbliża lud do haseł komunistycznych. Niema tu więc sprzeczności z nacjonalizmem, takiej, jakaby zachodziła w innych krajach. Z drugiej strony komuniści niemieccy w manifeście przedwyborczym użyli po raz pierwszy słowa „naród". Z tych też powodów Hitler oświadczył, że jeśli naród niemiecki nie osiągnie swego celu drogą nacjonalizmu, osiągnie go drogą komunizmu.

Deutsche Tageszeitung 19.X, w korespondencji z Londynu zamieszcza wywiad, przeprowadzony przez specjalnego korespondenta „Saturday Review" z premjerem Mussolinim i min. Grandim, w sprawie ich poglądu na sytuację polityczną Europy. Obaj przywódcy narodu italskiego stoją zasadniczo na stanowisku, iż ogólny gmach traktatów pokojowych powinien być utrzymany. Jeśli stronnictwo Hitlera żywić będzie te same życzenia, nie znajdzie ono w Italji nieżyczliwych dla siebie oddźwięków. Niektóre jednak z istniejących traktatów — miał powiedzieć premjer Mussolini — wymagają pewnych zmian i tu należy kwestja polskiego „korytarza". Polska dobrzeby uczyniła, gdyby zmieniła zajmowane w tej sprawie stanowisko i nie ryzykowała swej egzystencji. Jeśli Quai d'Orsay zmieni swe zapatrywania, wtedy i Polska będzie musiała napewno do nich się przystosować. Także konieczną jest pewna korektura granic państwa węgierskiego. Kwestji rozszerzenia kolonij italskich nie można lekceważyć. Zrezygnowanie Francji z syryjskiego mandatu mogłoby się przyczynić do złagodzenia konfliktu francusko - italskiego. Widoki Italji w stosunku do Tunisu okazały się płonne ze względu na Francję. Jeżeli w najbliższym czasie nie nastąpią pewne kroki w sensie pozytywnym wtedy będzie musiał nastąpić wybuch, szkodliwy dla całości traktatów pokojowych.

Takie jest oficjalne stanowisko Italji — pisze korespondent — i wskazanem jest, by Anglja zechciała na nie zwrócić uwagę.

Germania 17.X, pisze: „Dużą uwagę zagranicy zwróciła na siebie ta część oświadczenia rządowego, która traktuje o zagranicznej polityce Niemiec. Poza tem oświadczeniem, określającem w ogólnych zarysach zamierzenia gabinetu Brüninga, daje się odczuć chęć uzyskania zasłużonego zaufania. Nie wzbudza ono żadnych iluzyj i nie daje żadnych obietnic. Jest ono jasne i absolutnie szczere, pozwala jednak żywić nadzieję, że przy dobrych chęciach i przez połączenie sił wszystkich, pokonane zostaną dręczące nas trudności".

Hamb. Echo 15.X, omawiając sytuację gospodarczą Niemiec na tle planu Younga, pisze: „Gdy obecnie występuje się powszechnie przeciwko planowi Younga, nie trzeba zapominać, że przy wszystkich swych wadach daje on jednak Niemcom istotnie korzystniejsze warunki, aniżeli plan Dawes'a. I trzeba pozatem mieć wzgląd na to, że moment rozpoczęcia starań o rewizję spłat reparacyjnych zależy od naszej taktyki. Zgadzamy się z Brüningiem, że teraz nie jest jeszcze na to odpowiednia chwila. Ataki Niemiec w tym kierunku wywołałyby bezwątpienia dalsze zaniepokojenie na rynku światowym, przedewszystkiem jednak nadwyrężyłyby kredyt niemiecki, a przez to zaostrzyłyby jeszcze bardziej kryzys gospodarczy. Pozatem jest jeszcze pytaniem, czy ustępstwa, które w najlepszym razie mogą Niemcy przy nowych petraktacjach uzyskać, istotnie wynagrodzą szkody, powstałe przez utratę kredytu. Także i związki nie żądają natychmiastowego rozpoczęcia akcji w tym kierunku, wskazują tylko na współzależność pomiędzy kryzysem światowym a kwestją spłat reparacyjnych. Wezwanie do skrócenia dnia roboczego pozostaje punktem zasadniczym i w tym też kierunku muszą się skoncentrować siły zorganizowanych związków robotniczych".

Le Temps 17.X, uważa wybór Loebego na przewodniczącego Reichstagu za osobisty jego sukces i poniekąd za pośredni sukces Brüninga, jednak dziennik nie widzi w tem jeszcze wyjaśnienia sytuacji politycznej w Niemczech. Wprawdzie pojawiła się możliwość popierania rządu przez socjal-demokrację, lecz wszystko będzie zależało w pierwszym rzędzie od tego, czy socjaliści będą mogli pogodzić decyzję gabinetu Brüninga w sprawie reformy fiskalnej z żądaniami strejkujących obecnie robotników. W każdym razie wyłania się jednak z ogólnego chaosu zrozumienie przez przywódców partyjnych krytycznej sytuacji ekonomicznej i konieczność naprawienia tych szkód, jakie wyrządziły Niemcom wybory pod względem gospodarczym. Najlepszym dowodem tego jest ostatnia mowa Brianda, która jest mową rozsądku. Należy życzyć sobie, aby go usłyszeli wszyscy Niemcy.

Le Temps 18.X, nazywa przemówienie Brüninga banalnem i nic nie mówiącem i tłomaczy to chęcią uniknięcia wszelkich możliwych zadrażnień. Jest to dowodem słabości rządu i niemożliwości wprowadzenia dyktatury. Pozatem Brüning ostrzegał naród niemiecki przed katastrofą gospodarczą, która musiałaby nastąpić gdyby kryzys gospodarczy miał się przeciągnąć a z nim odpływ kapitałów. Co się tyczy polityki zagranicznej, zwłaszcza w związku ze znanemi enuncjacjami Treviranusa — to zważywszy, że Brüning liczył na poparcie rządu przez prawicę, stanął on wobec bardzo delikatnej kwestji. Uciekł się on i tym razem do mętnej formuły, dającej możność najróżniejszej interpretacji, a mianowicie, że „Niemcy muszą odzyskać wolność narodową i równość moralną i materjalną z innemi narodami w drodze pokojowej".

Logicznie wynikałoby, że Brüning odrzuca metody Hitlera i Hugenberga, lecz należy zwrócić uwagę na to, że kanclerz nie powiedział tego otwarcie. Przeciwnie, nalegał na rewizję planu Younga, który nie mógł przewidzieć obecnej bardzo krytycznej sytuacji gospodarczej. Dziennik dodaje, że w rzeczywistości jedynie Niemcy wynieśli korzyści z wszystkich układów, wypływających z polityki likwidacji i nie należy przypuszczać, by długi niemieckie zaciążyły na wierzycielach.

Le Temps 18.X podaje, że dr. Schacht powiedział w uniwersytecie w Kolumbji, że jedynem wyjściem ze światowego kryzysu gospodarczego jest stworzenie federacji ekonomicznej, która byłaby skutkiem umów pomiędzy zainteresowanemi narodami i dodał, że federacja taka nie jest do pomyślenia aż do czasu kompletnego rozbrojenia i unieważnienia traktatów wojennych. Traktat wersalski przyczynił się do podniesienia barjer celnych. Briand popełnił omyłkę stawiając kwestję polityczną a mianowicie bezpieczeństwo przed koniecznością gospodarczą.

L'Echo de Paris 18.X, zamieszcza artykuł Pertinaxa ostrzegający tych krótkowzrocznych ludzi, którzy uważają Hitlerowców za najniebezpieczniejszych w Niemczech dla pokoju, tymczasem Pertinax widzi znacznie większe niebezpieczeństwo w obecnym rządzie, który konsekwentnie, lecz z zachowaniem pozorów dąży do zwalczania wszystkich zobowiązań niemieckich od traktatu wersalskiego, aż do planu Younga. Chwilowo jeszcze, Brüning twierdzi, że uznaje Locarno, lecz może nadejść inny moment.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA WE WŁOSZECH.

Il Giornale d'Italia 10.X, poświęca art. wst. mianowaniu nowego dyrektorjatu partji faszystów, zaznaczając że faszyzm czeka jeszcze ważne zadania. Z wewnętrznych najważniejszem jest przesilenie gospodarcze, które zresztą we Włoszech jest stosunkowo łagodne i przeszło już swój punkt szczytowy. W polityce zagranicznej zwraca uwagę ciemne położenie międzynarodowe z powodu alarmów na wszystkich frontach, objawiających się w niezadowoleniu różnych narodów w postaci ciągłych skarg do Ligi Narodów.

Prawda 14.X, zamieszcza art. o przesileniu we włoskiej partji komunistycznej. 4 członków biura politycznego partji: Paskvini, Ferozzi, Blasco i Santini wystąpili ze składu wyższych organów partji, przyjmując platformę Trockiego. Z drugiej strony ze składu C. K. partji został usunięty przywódca opozycjonistów prawicowych Serra. Reszta przywódców komunistycznej partji Włoch podporządkowała się instrukcjom III-ej międzynarodówki co do oceny sytuacji politycznej we Włoszech oraz co do taktyki partji. Według „Prawdy" chodzi o organizację masowej akcji komunistycznej wśród robotników włoskich oraz kierowanie żywiołowym ruchem strajkowym, który przybiera coraz szersze rozmiary we Włoszech. Jednakowoż pomimo wydalenia opozycjonistów z centralnych organów partji nastroje opozycyjne, jak stwierdza „Prawda", przeszkadzają rozwojowi partji.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Dreptatea 12.X donosi, że 12.X odbyło się posiedzenie komitetu naczelnego stronnictwa narodowo-włościańskiego, na którem były premjer Maniu podkreślił raz jeszcze, że tylko wzgląd na zdrowie nie pozwala mu nadal pozostawać u steru rządu. Następnie zastępca przewodniczącego I. Mihalache zdał sprawę z posłuchania u króla, oświadczając, że król zgodził się na cały plan rządu narodowo - włościańskiego, stojąc na stanowisku konstytucyjnem i parlamentarnem. To samo stanowisko króla potwierdził nowy premjer Mironescu, podkreślając, że wobec tego rządzi nadal stronnictwo narodowo - włościańskie, trzymając się nadal swego programu dotychczasowego; zmiana zatem dotyczy tylko osoby premjera. B. premjer Maniu odparł zarzuty, jakoby za jego rządu trwoniono pieniądze państwowe; gabinet jego był właśnie pierwszym po wojnie, który osiągnął nadwyżkę w budżecie.

Drukarnia „KADRA" Długa 50, tel. 186-30.

Drukowano na prawach rękopisu